

## Przyszłość

Na portrecie widzimy młodą kobietę z tęsknotą patrzącą w górną część kadru. Jak większość moich prac, ta również jest czarno-biała. Jaśniejsze odcienie jej gładkiej skóry i falistych włosów sięgających poniżej ramion są równoważone przez głębokie czarne tło i ciemny top.

Jest lekko nachylona w lewo i patrzy w drugą stronę przez ramię. Ma pełne, ciemne brwi i pełne usta. Jej lewe oko, widoczne po prawej stronie, patrzy z przekonaniem w środkową część kadru, drugiego oka nie widać.

Obraz jest symfonią światła i cienia, które rywalizują ze sobą o dominację. Najjaśniejsze obszary znajdują się na twarzy, czubku nosa i odstąpionym ramieniu, nieco w prawo od środka. Jej ciemny top i szyja, niedotknięte światłem, są prawie tak ciemne jak czarne tło.

Nazywam się Ian Treherne. Jestem niewidomy i głuchoniemy. Urodziłem się z zespołem Ushera typu 2 RP. To zdjęcie modelki z niepełnosprawnością Olivii Deane zrobiłem aparatem Canon 7D z obiektywem 17 mm – 40 mm. Uwielbiam uczucie oglądania obrazu, zwłaszcza w czerni i bieli, ponieważ monochromatyczne odcienie dają poczucie ponadczasowości.

Gdy miałem 15 lat, lekarze powiedzieli mi, że tracę wzrok, co miało ogromny wpływ na moje życie. Ogarnął mnie strach i poczucie uciekającego czasu. Opanowała mnie przemożna potrzeba, by zobaczyć i zrobić jak najwięcej. Dzięki wytrwałości, odwadze i upartej determinacji, podążyłem za swoim marzeniem by zostać fotografem. Metodą prób i błędów poznawałem tajniki rzemiosła, ucząc się samemu i od wielkich fotografów stulecia takich jak Nadar.

Ludzie niewidomi podążają przez życie niepewnym krokiem, dosłownie i w przenośni. Czuję się niepewnie i muszę pracować ciężiej niż inni, aby móc się spełniać i uczestniczyć w życiu społecznym.

Widzę i czuję świat inaczej przez swoją wadę wzroku. Doświadczam rzeczywistości przez ciemność i używam zmysłów, aby pokonywać życiowe wyzwania.

Fotografowanie jest dla mnie niezwykle ważne, ponieważ pozwala mi zbudować most łączący mnie z ludźmi. Moje rozumienie świata i trudności związane z tym, że jestem niewidomy są przekazywane przez obiektyw. Pozwalają wydobyć to, co najlepsze w modelce - stworzyć szczerzy portret osoby, który będzie autentyczny i prawdziwy.

W dzieciństwie oglądałem wiele niemych filmów, stąd moje zamiłowanie do czarno-białej fotografii. Urodziłem się całkiem głuchy i lubiłem filmy bez słów, gdy skupiałem się tylko na ruchomych obrazach i samej plastyczności kadru.

Moja miłość do filmu doprowadziła mnie do filmów noir kultowych reżyserów, takich jak Orson Welles, Carol Reed czy David Lean. Później zakochałem się w twórczości współczesnych wielkich twórców takich jak Stanley Kubrick, Martin Scorsese i Wes Craven.

Jestem też daltonistą, ale nawet gdybym nie miał tej wady, to i tak pociągałaby mnie fotografia czarno-biała. Pozwala ona wyciąć rozpraszający percepcję kolor i skupić się na kontraście, półtonach i światłach, które tworzą kształty i samą ideę obrazu.

W fotografii portretowej siła osobowości postaci przekazuje jej charakter, zamieniając to co zwykłe w coś nadzwyczajnego. Mam nadzieję, że tego właśnie doświadcza widz wpatrujący się w portret Olivii. Jest mamą chłopczyka o imieniu Kaito, a gdy miała 14 lat straciła prawe oko z powodu raka zwanego siatkówczakiem [*retinoblastoma*]. Choroba ta jest zwykle diagnozowana u dzieci poniżej piątego roku życia. Olivia jest najstarszą osobą, u której wykryto to rzadkie schorzenie.

Olivia powiedziała mi, że brak oka to rzecz, którą najbardziej w sobie kocha. „To zmusiło mnie do zrobienia wszystkiego, co osiągnęłam w ostatnich latach” — powiedziała. „To postawiło mnie w najszcześniejszym miejscu, w jakim kiedykolwiek byłam”.

Nazwałem to zdjęcie „Przyszłość”, ponieważ wyraża ono nie tylko to kim Olivia jest, ale też co chce osiągnąć. Opowiedziała o tym, jak chce inspirować i zachęcać osoby z niepełnosprawnościami do akceptowania swoich różnic i wyzwań przed jakimi stoją, a w efekcie, zmieniać społeczeństwo, tworząc przyszłość z której kolejne pokolenie będzie dumne.

Podobnie jak Olivia, akceptuję swoją niepełnosprawność, czyniąc ją składową częścią mojej pracy. Nazywam siebie Niewidomym Fotografem, nie tylko po to, aby inspirować, ale również rzucić wyzwanie społeczeństwu, by zastanowiło się jak postrzega niewidomych.

Wiedziałem, że napotkam opór w społeczeństwie, ponieważ nie pasuje to do normy i będzie kwestionowane. Chcę zainspirować innych niewidomych, którzy myślą o wzięciu aparatu do ręki, ale obawiają się, że nie poradzą sobie z kreatywną pracą z uwagi na stereotypy i uprzedzenia.

Bycie niewidomym to spektrum, którego powszechny stereotyp opiera się na niewielkim odsetku osób, które są często odpytywane, kwestionowane i oceniane przez społeczeństwo. Jako osoba niewidoma stale podlegasz stereotypom. W ten sam sposób, w jaki Olivia wykorzystowała swoją niepełnosprawność, moja buntownicza natura zawsze odrzucała ograniczenia wynikające z tego jak jestem postrzegany przez innych ludzi.

Nie przeczę, że bycie niewidomym jest trudne, ale inspiracje znajduję wszędzie. Nie tylko u fotografów, ale także u para sportowców. Łączy nas to, że odwołujemy się do innego sposobu myślenia, aby zmieniać zasady i łamać zastane stereotypy, które istnieją w społeczeństwie.